

Henryk Rejmer, Zeznania biznesmena

Mam proste życie, w policji krycie,
Firmę i basen, wille z ogrodem,
Pięć psów i daczę nad Czarnym Morzem.
Gdy do basenu wjeżdżam pijany,
To woda chluzzcze w okna i ściany.

Ref: Chodzę, filuję, kręcę, kołuję,
Kiedy sprzedaję, resztę wydaję.
Chce w nowej Polsce, jak hrabia żyć
I do poduszki koniaczek pić.

Żona ma Porsche, ja życie gorsze,
Bo już od rana ciężko pracuję,
Celnik mnie maca, szpicel kapuje.
Żona brylanty ma od Gucciego,
A ja wezwania do skarbowego.

Jeszcze nim wstanę, mam przechlapane,
Patrzę w komórkę zaspanym okiem,
Potem, czy bryka stoi pod oknem.
Może przekracza wschodnią granicę,
Gdy ja w śnie słodkim dolary liczę.

Nie jeden frajer brał mnie na bajer.
Ale gdy kiedyś ciut się zagapię,
To prostą drogą do piachu trafię.
Bo goszczę takich różnych w mym domu,
Co topią gości w butach z betonu.